

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),

Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wojskowej 21., Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 222.

Leszno, sobota dnia 26 września 1931 r.

Rok XII.

Z chińsko-japońskiego pola walki.

Mobilizacja floty japońskiej. Berlin, 24. 9. (PAT.) Sekcja Poinstantu zawiadomiono z Chin, że trzej obywatele amerykańscy z brytyjsko-amerykańskiego Tow. handlu tytoniem w Mukdenie zostali zabici przez żołnierzy japońskich. Władze japońskie mianowały burmistrzem Mukden pułkownika, który zawsze występował za wojną z Chinami. Zmusza on ludność do udzielania pomocy wojskom japońskim. Flota japońska zebrała się w Nagasaki i oczekuje rozkazu do odpłynięcia. Równocześnie odjechały z Dairen jednostki marynarki wojennej do Tien Sinu i Tsing Tao.

Pojmanie zabójcy kpt. Nakamury. Tokio, 24. 9. Podczas walk w okolicach Mukden dostał się do niewoli japońskiej pułkownik chiński Ku-An, zabójca kapitana Nakamury. Pomimo wielokrotnych nalegań rządu japońskiego, Chiny wzbierały się udzielić satysfakcji. Pułkownik Ku-An znajduje się w areszcie garnizonowym w Mukdenie.

Wstrzymanie pochodu wojsk japońskich na Charbin. Londyn, 24. 9. Korespondenci pism angielskich donoszą z Tokio, jakoby Japonia zrezygnowała z zamiaru okupowania Mandżurji. Wojska japońskie przestała na zajęciu szlaków kolejowych, wzdłuż których są rozsiadane japońskie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Pochód wojsk japońskich na

Charbin ma być wstrzymany. Japonia gofowa jest ewakuować Czang-Szun i Kiryn, jeżeli Chiny zapewnią bezpieczeństwo obywatelom japońskim.

Legia cudzoziemska. Tokio, 24. 9. W Charbinie powstała legia, złożona niemal wyłącznie z cudzoziemców. Naczelne dowództwo pozostaje w ręku oficerów chińskich, którzy stracili wiarę w możliwość utrzymania swych żołnierzy w karność. Legia nie zamierza bronić Charbinu przed Japończykami, gdyby ci zdecydowali się na zajęcie miasta, lecz poprzestanie na spełnianiu służby bezpieczeństwa. Do legii zapisują się tłumnie obco krajowcy, wśród których większość stanowią Polacy, zamieszkałi w Charbinie.

Porozumienie Japonii z Rosją. Fakt dotychczasowego spokoju, jaki zachowują zwykle tak niespokojne siostry nasuwa przypuszczenia, że pomiędzy Japonią a Rosją bolszewicką musiał być zawarty układ tajny. Oczywiście porozumienie to, dotyczące ustalenia sfery wpływów obydwóch państw mogło być dojdzie do skutku tylko kosztem Chin. Być może, iż wzmianka za przyznaniem Japonii przez Moskwę Mandżurji, względnie części tego kraju, otrzymała Rosja zgodę Japonii na owładnięcie Mongolją, gdzie siostry faktycznie już rządzą i podobno przedsięwzięły na szerszą skalę zakrojone przygotowania wojenne.

Zadowolenie z Polski.

Specjalny korespondent „Journal d'Alsace et de Lorraine” przywiózł z Warszawy następujące powody do zadowolenia:

„Polska pozostaje spokojna i utna — pisze on — nie pragnie wojny, życzy sobie tylko możności rozwijania się w pokoju. Ale patriotyzm jej mieszkańców jest czujny i niechby tylko przyszło niebezpieczeństwo, są oni zdecydowani walczyć do ostatniego człowieka dla obrony niepodległości swego państwa.”

Po 120 latach poddaństwa i panowania cudzoziemców skiego, Polska znów ukula swoją jedność narodową. Zdecydowana jest ona nigdy więcej jej się nie zniechęcać. Zapewnia Polacy z wileńszczyzny, którzy byli pod wpływami rosyjskimi, różnią się charakterem i oddziaływaniem od energicznego Poznańczyka, wychowanego w twardej szkole pruskiej, lub też od Krakowiaka, wychowanego w mniej ciężkiej szkole austriackiej. Jednakże w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego, słyszałem tylko jeden głos:

— „Gdyby Niemcy nas napadli — mówią Polacy — to byłaby wówczas walka na noże. Chcemy, ażeby kraj nasz żył!”

Miałem udając się do Polski, pewne uprzedzenia. Teraz ich już nie mam. Nie tylko ujęty byłem urzeczem i uprzejmością jej mieszkańców, których słusznie nazywano Francuzami północy, ale mógłem jeszcze przekonać się naocznie o zdumiewających postępach naszych przyjaciół, urzędujących przez nich w różnych dziedzinach życia od lat 12-tu”. Te rzeczywiste postępy, tak dla nas, Francuzów z chęcią, nie miała odgrywać rolę w rozpaczy i niecierpliwości wszech Niemców. (Kor. Pras.)

Listy z Zachodu.

Trwoga i osłupienie we Francji.

Pariz, (korespond. własna).

Jedność, współpraca, solidarność, pomoc wzajemna — oto wyrazy, odmienniane we wszystkich wypadkach, kiedy mowa o europejskim kryzysie gospodarczym. Tak samo na wszystkich posiedzeniach Ligi Narodów i w jej już niezliczonych rezolucjach. Również na międzynarodowych kongresach o charakterach politycznym, kulturalnym, naukowym. Zasada, ustalona w opinii, stała się już konunktem. Tak: współpraca! Tak: solidarność! Prosty, elementarny wniosek, płynący z faktu, że załamanie się gospodarcze i finansowe jednego kraju, wywołuje skutki fatalne w innych krajach.

Wniosek prosty, ale, niestety, rzeczywistość nie jest „prosta”. Tragedia polega na tem, że hasło solidarności jest dezcyderatem, usuwany w dalszą przyszłość przez decyzje aktualne, które temu hasłu przeczą. Cały świat żyje polityką paljatywów. Konieczność zaś natychmiastowego i prowizorycznego zarządzenia zhu prowadzić must w wielu wypadkach do lamania zasady, obliczonej na ową dalszą przyszłość. Stąd — prawdziwe błędne koło: współzależność ekonomiczna świata dyktuje zasadę solidarności i współpracy, aktualne zaś wstrząsy i niebezpieczeństwa wewnętrzne wymagają posunięć egoistycznych, wywołujących znów nowe konflikty międzynarodowe.

Przykładem najjaskrawszym takiego stanu rzeczy są obecne zamary angielskiej polityki celnej. Zasada wolnego handlu, już zresztą nadzarczona przez istnienie cła angielskie, zachwiała się w Anglii radykalnie, nawet wśród najzradszych do dawna tej zasady obrońców. Projekt rządowy wysuwa dwa postulaty: 1) znacznego podniesienia obecnych taryf celnych (w wielu wypadkach aż do 100 procent), 2) niewpuszczanie do granic państw jakichkolwiek przedmiotów zbytku.

Projekt ten wywołał we Francji wstrząsanie. O tem tylko i o kryzysie walutowym Anglii mówią się teraz we francuskich kołach przemysłowych i handlowych. Trwoga, osłupienie i groźby — oto postawa tych koł. Wszystkie francuskie tony handlowe ogłaszają gorące protesty, a p. A. Baudet, prezes paryskiej izby handlowej w liście do p. Rolin, ministra handlu, oświadcza wprost, że projekt angielski wywołał we wszystkich ośrodkach francuskiego przemysłu i handlu „obrzyzny niepokój”, a zarazem „zdumienie, że Anglia, otrzymawszy od Francji tak wielką pomoc finansową dla podtrzymania tania, naraża teraz Francję na „nieobliczalne niebezpieczeństwo”. Zeby zrozumieć ten niepokój, trzeba spojrzeć na cytry. Na pierwszą wieść o zamiarach celnych Anglii, Francuzi zaczęli skrupulatnie rozważać wszystkie pozycje swego eksportu. Ministerstwo handlu dostarczyło natychmiast danych, ukazom wszelkich w tej mierze materiałów.

Bez Polski nie byłoby Litwy.

Haga, 24. 9. (PAT.) W rozprawie, toczącej się przed stałym Trybunałem sprawiedliwości, który ma trzeci, czy Litwa jest zobowiązana do nawiazania komunikacji kolejowej z Polską, replikował delegat polski p. Mrozowski, zbijając interpretację delegatów litewskich konwencji klajpedzkiej, rezolucji Rady Ligi Narodów, oraz art. 23 paktu Ligi.

P. Mrozowski przypomniał słowa ministra Zastępcy, wypowiedziane w Genewie, że „Litwa zawzięta Polsce utrzymanie niepodległości, gdyż w razie klęski Polski w r. 1920 przedstawiciel Litwy nie byłby tu obecny”.

Przewodniczący Trybunału zamknął posiedzenie, rezerwując Trybunałowi prawo postawienia dodatkowych pytań. Formalnie procedura ustna nie została jeszcze zamknięta, natomiast dyskusję uważać można za zakończoną. (PAT.)

Przerwane manewry.

Wrzenie w armii czerwonej. Ryga, 24. 9. (ATE.) Jesienne manewry armii sowieckiej na Ukrainie zostały niespodziewanie przerwane. Oddziały wojskowe, które brały udział w manewrach, zostały przetransportowane z powrotem do stałych garnizonów. Według pogłosek, powodem nagłego przerwania manewrów armii sowieckiej na Ukrainie było wypowiedzenie posłuszeństwa jednego z pułków piechoty, które podzielało w sposób demoralizujący na inne oddziały, biorące udział w manewrach.

Ręka Moskwy w Azji.

W Singapurze aresztowano agenta Moskwy, Francuza Ducroux, który przyszołowywał powstanie w Indiach, Indochinach i Indiach holenderskich. Ducroux, należący od 1923 r. do francuskiego stronnictwa komunistycznego, bawił w Azji pod nazwiskami fałszywymi, jako urzędowy przedstawiciel różnych firm francuskich. Przy aresztowaniu znaleziono księżkę czekową na przeszło 12 tysięcy dolarów.

Dwu jego spółnikom udało się zbiedz. Znalaziono znaczną ilość materiałów obciążających. Wszyscy spiskowcy przybyli niedawno do Singapurze z Moskwy.

Znowu krwawe rozruchy w Indiach Wschodnich.

Trinagar, 23. 9. (PAT.) Tłum muzułmanów zaatakował krążące po mieście patrole wojskowe, wobec czego wojsko zmuszone było do użycia broni palnej. W wyniku strzelaniny 4 muzułmanów zostało zabitych a 6 rannych. Ze strony wojska 90 żołnierzy zostało rannych. W chwili obecnej władze całkowicie opanowały sytuację.

Srinagar (Kaszmir) 24. 9. (PAT.) Wśród ludności hinduskiej, która obawia się powtórzenia wczorajszych rozruchów, panuje panika. Tłum uzbrojonych muzułmanów ustawił na ulicach barykady i zachowuje się zaczepnie wobec policji. Policja i oddziały wojskowe wydały nadzwyczajne zarządzenia celem zapewnienia bezpieczeństwa. Wprowadzona została surowo obowiązująca godzina policyjna.

Rozruchy rozszerzyły się na Nantaug o 50 km. od Srinagar, gdzie tłum zaatakował patrol wojskowy. Patrol odpowiedział ogniem, zabijając 19 napastników.

Demonstracje bezrobotnych w Anglii.

Londyn, 24. 9. (PAT.) W dniu wczorajszym w kilku miastach prowincjonalnych odbyły się demonstracje bezrobotnych. W Glasgowie odbył się pochód 6.000 bezrobotnych, a Birmingham 5.000.

Po zwycię zniżka w Ameryce.

Nowy Jork, 24. 9. (PAT.) Dzisiejsza giełda zaznaczyła się wybitną zniżką wszystkich niemal walorów. Niektóre akcje straciły do 10 punktów, anulując przez to wczorajszą zwyżkę. Zgórą 3 milj. akcji zmieniło właścicieli.

Dewizy angielskie notowano przy zamknięciu giełdy, 3,83, dewizy skandynawskie miały tendencję słabą.

Bankructwa w Niemczech.

Berlin, 24. 9. (PAT.) Dziś zawieszł wypłaty Dom Bankowy Deichmann i Sp. w Kolonii. Niewypłacalność wywołana została wielkim odpiływem kredytów z tego banku w ostatnich miesiącach. Do tego doszły ostatnie trudności finansowe w Anglii, które wyrzuciły bankowi dotkliwe straty. Firma istniała od 75 lat i cieszyła się dużym uznaniem.

Wojna a restauracje. Konflikt japońsko-chiński w Mandżurji znalazł swoje echo w zachowaniu się studentów japońskich i chińskich w Berlinie. W 3 restauracjach chińskich wywieszono zostały przez studentów plakaty, zawiadamiające, że studenci japońscy, nie będą mogli odjąć korzystać z tych lokali. Niemiecka policja polityczna wydała właścicielom restauracji polecenie usunięcia tych plakatów. Zarządzenie to wywołało w kołach studentów wielkie wzburzenie. Studenci postanowili bojkotować restauracje dopóty, dopóki nie zastosują się do ich żądań. Właściciele restauracji zwrócili się z interwencją do poselstwa chińskiego, które jednak uznało się za niekompetentne w tej sprawie. Zatyłg trwa nadal. (PAT.)

80 milionów dolarów dla powodzi. Rząd chiński upoważnił ministra finansów T. V. Soong'a do emitowania pożyczki państwowej w wysokości 80.000.000 dot. celów przyjęcia z pomocą ofiarom powodzi.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Sobota, dnia 26 września 1931.
Cyprjana i Juslymy P. M. m.

Wschód słońca o godz. 5,27. Zach. o godz. 3,23.
Wschód księży. o godz. 5,47. Zach. o godz. 5,12.

Stan pogody według sprawozdania Stacji M. aerologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Piątek, dnia 25. 9. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 7,8 wiatr półn zach. o prędkości 7 m/s zamurzenie całkowite ciśnienie atmosferyczne 763,1, wilgotność 90%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 8,6 najniższa + 1,4. Ilość opadu 20,2 mm.

LESZNO.

8) Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiórek itd. Dzień (25. 9.) Kolo śpiewu „Dembański”: o godz. 8-mej wiecz. zebranie zarządu. Komplet koncertny. Prezes.

Baczność „Sokolce”: 1) Cwiczenia druhen o g. 8-mej w sali na boisku.

Baczność „Sokol”: o godz. 8-mej wiecz. ćwiczenia druhow w ćwiczeniach miejskiej.

Stow. Młodych Polek: po nabożeństwie wiecz. zebranie zarządu i zastępowych w Ognisku.

Jutro (26. 9.) K. P. W.: zebranie mies. ogniska K. P. W. o godz. 19-tej w Hotelu Dworcowym, połączone z wykładem pp. oficerów P. W.

K. S. „Jutrzenka”: zebranie mies. o godz. 20. w kregielni Strzelnicy. Po zebraniu zwykłe kulanie.

K. S. „Pogoń”: o godz. 8-mej wiecz. jak zwykle dla oddz. męskiego w Kierownictwie Klubu.

Zw. B. Uczestn. Powstań Nar.: zebranie zarządu i Komisji Gosp. o g. 20 w Hot. Polskim.

Stow. Rez. i B. Wojsk. Zebranie plenarne o g. 8-mej wiecz. w sali Strzelnicy. Zarząd.

Pojutrze (27. 9.) Nadzwyczajne zebranie Tow. Czeładzi Piekarskiej o godz. 2 popoł. w Hot. Dworc.

Wiadomości kościelne.

W niedziele po meszporach w kościele zebranie członków III. Zakonu, a w kaplicy N. S. ęca Jezusowego zebranie młodzieńców z żywego różańca.

W środę rozpoczyna się wieczorem o godz. 7,30 rekolekcje w kościele; nauki wygłaszać będzie ks. Kono-piński, jezuita z Poznania. Porządek rekolekcji jest następujący: W czwartek, piątek i sobotę: rano o godz. 6 pierwsza nauka, po niej o godz. 7 Msza św. z wystawieniem N. Sakramentu, o godz. 8 druga nauka; popołudniu w czwartek i piątek o godz. 3 nauka dla dzieci; o godz. 7 wieczorem nauka i różaniec, a po różańcu ostatnia nauka. W piątek popołudniu i w sobotę przez cały dzień słuchanie spowiedzi św. Zakończenie rekolekcji połączone z poświęceniem parafii N. Sercu Jezusowemu w niedziele o godz. 6 rano. W sobotę przybędą do pomocy w słuchaniu spowiedzi św. także pozamiejscowi kapłani. Przez miesiąc październik w dni powszednie wieczorem o godz. 7,30, a w niedziele po meszporach nabożeństwo różańcowe. W przyszłą niedzielę, 4. października przypada odpust Matki Boskiej Różańcowej; suma z wystawieniem N. Sakramentu. Po sumie poświęcenie groty Matki Boskiej z Lourdes.

1) Dwa dalsze Komitety Pomocy. (Magistratu i Rady Szkolnej). W dniu wczorajszym odbyło się na sali posiedzeń Rady Miejskiej zwołane przez p. burmistrza Sobkowiaka zebranie w celu utworzenia „ogólnego Komitetu Pomocy Biednym i Bezrobotnym” na terenie miasta Leszna. Określenie „ogólny” nie mogło nie wywołać zastrzeżeń, bo przecież ist-

nieje już Komitet Obywatelski, który właśnie posiada takie znaczenie ogólne.

Inna rzecz, że Komitet z ramienia Magistratu a więc pod przewodnictwem p. burmistrza Sobkowiaka musiał powstać. Znaczenie, przeznaczenie jego jest jednak specjalne. Podobnie, jak w toku zebrania dowiedzieliśmy się z ust prezesa Rady Miejskiej powstał przy Radzie Szkolnej także specjalny Komitet w celu rozszerzenia akcji dożywiania dzieci szkolnych.

Nie było też żadnego sprzeciwu, co do stworzenia komitetu przy Magistracie, chodziło tylko o określenie zakresu jego zadań, stosunku do Komitetu Obywatelskiego, o racjonalny podział pracy.

W obszerniej dyskusji, jaka rozwinęła się na ten temat zabierali (oprócz przewodniczącego obradom p. burm. Sobkowiaka) głos: ks. prob. Jankiewicz oraz pp. prezes Nowakowski, Rzepka, Tułiszka, radca Miejski, Kotlarski, Płaczek, msp. szkolny Tyczewski, kierownik państw. prac. przy Silniskim, red. Maciejowski, dr. Błażejczyk, asesor Barski, senior miast. radca Górecki, mec. dr. Wyżykowski, inż. Trebicki i inni.

Tendencja niektórych mówców w kierunku porządkowania Komitetu Obywatelskiego magistratkiemu nie znalazła uznania. Wypowiadano się natomiast za porozumieniem i współdziałaniem obydwu Komitetów przez ich prezesów i zarządy.

Spodziewać się należy, że tak będzie a jednak, to istnienie obok siebie dwóch Komitetów nie przeszkodzi rzeczy głównej, którą jest potrzeba ogólnej, jednolitej, nawet jednej akcji mającej na celu nie osoby lecz rzecz — przyjdzie z jaknajskuteczniejszą pomocą wszystkim potrzebującym.

W rezultacie obrad wybrano Komitet z p. burmistrzem Sobkowiakiem na czele. Skład Komitetu jego Zarządu i odezwę, jaka ma być wydana, ogłoszono niezwłocznie po jej otrzymaniu.

1) „Polskim okrętem po obcych morzach i w obcych krajach.” Pod powyższym tytułem odbędzie się w niedzielę, 27. bm. o godz. 6-tej po poł. w auli Sem. Naucej. Męskiego nader ciekawy odczyt p. prof. Józefa Szpunara z którego dojdzie wraz z honorarium prelegenta przynajmniej Tow. Naucej. Szkolnej Średniej i Wyższej na ubogich naszym miastu. Nie tak nie kształci i nie poucza człowieka, jak podróż po obcych krajach. Niestety, nie każdy z nas może sobie pozwolić na takie kosztowne i bądź co bądź ryzykowne wycieczki. Pragnąc jednak zaspokoić naturalny głód egzotyizmu, czyta się przynajmniej powieści i dzieła podróżnicze lub uczeszcza na podobne treści wykłady. Każdy więc może tam i tutaj odnieść wycieczkę do Danii, Anglii i Holandii, razem z prelegentem, słuchając jego wykładu, poprzez tego wymową liczbą przeżycy. Prof. Szpunar opisał dokładnie swoją podróż naszym okrętem „Polską”, przygody na morzach, dwudniową burzę, życie na statku, ukazę na ekranie Kopenhage, stolica świata, Londyn z jego bezczennymi skarbami; zapoznał słuchaczy z pracowitymi Holendrami i bogatymi królami, pokaze drugi z rzędu na świecie pod względem długości kanał Kłofiska i chlubę narodu, ostoję tego państwa, Gdynię. Już sam wykład posiadał w sobie zgrupowane liczne grono obywatelstwa naszego miasta, które wszelkie występy T. N. S. W. w czasie dołyechczas niekłamana sympatją. Szlachetnie zaś, filantropijny cel prelekcji, t. j. miastemie różnej pomocy najbardziej potrzebującym, podważy zapewne liczbę słuchaczy i rozpocznie szeroko poję-

A więc zakaz importu do Anglii przedmiotów zbytku zmniejszy eksport francuski o 3 i pół miljarda franków. Stanowi to dziesiątą część całego eksportu francuskiego. Trzeba dodać, że już i tak od dwóch lat eksport Francji zmniejsza się znacznie. W końcu lipca r. b. deficyt bilansu handlowego Francji wyniósł 8.183.445.000 franków (w r. 1930 w tym samym czasie — 4.785.599.000, czyli obecnie deficyt jest o 75 procent większy). Ogółem w ciągu ostatnich dwóch lat eksport Francji zmniejszył się o 45 procent. A do tego — nowy cios ze strony Anglii! Bo „przedmioty zbytku” wwożone do Anglii, to przedwzrostkiem import francuski: wina, likiery, jedwab, konfektaria, wyroby skórzanne, biżuteria, perfumy, mydła, lizy, t. zw. „articles de Paris” i t. d. Ponadto — niebezpieczeństwo dla Francji tem większe, że angielskie pojęcie „przedmiot zbytku” ma objąć wszystko, co się sprowadza z zagranicy, a co nie jest uważane za niezbędne dla obywatela angielskiego. Węć naprzykład: pomidory (!). A zakaz wwozu pomidorów oznacza wielki cios dla całej Bretanii, która je eksportuje w największych ilościach do Anglii.

Francuzi liczą i liczą... Już sporządzono szczegółowe obliczenia dwóch pozycji: 1) ile Anglia straci na zakazie wwozu przedmiotów zbytku, i 2) ile straci w razie radykalnego odwetu ze strony Francji. W pierwszej pozycji sprawa dotyczy tych artykułów, które już oddawna podlegają cłom, (m. p. alkohol, samochody, rękawiczki, koronki, instrumenty muzyczne i t. d. Cło pobierane z importu francuskiego wynosi w tej pozycji miliard franków, które Anglia straci. Następnie: eksport angielski do Francji wyniósł w ostatnim roku 5 miliardów 200 milionów franków (m. in.: bawełna australijska — 200 milionów, kauczuk — 150 milj., maszyn — 125 milj., smary — półtora miljarda i t. d.). Paryska baza handlowa oświadcza, że większość tych rzeczy Francja mogłaby sprowadzać skądinąd.

P. Rollin, minister handlu, odbył już w Genewie konferencję z delegatem handlowym Wielkiej Brytanji, sir Sydney Chapmanem i „zwrócił uwagę na zastrzeżenie opinii francuskiej”, oraz dodał, że „w razie przeprowadzenia planu angielskiego, Francja musiałaby ponieść ośrodkach odwetowych”. Jednocześnie w całej prasie francuskiej padły mocne słowa: wojna celna!

Wizja nowego wielkiego zamieszania, które może spotęgować kryzys światowy. J. W.

Z ziem niewyzwolonych

Hakatystyczne chrzty. Królewiec, (PAT.) Celem zatrzasku słowiańskiego pochodzenia nazwy gminy Osinińsk w Prusach Wschodnich nazwa tej gminy została zmieniona na Grünau.

Wóz skarbowy.

(Wolny przekład z Kryłowa).

Raz łabędź, stary ptak, lecz lotny,
I szczerpak, ten pułkownik rybi,
I rak przewrotny —
(Zespół dobrany, ani chybi!)
Podjeżdż się wyciągnąć wóz ugrzeżły w błocie.
Ze skóry łęzą w tej ochotce,
Lecz wóz wetnął w błocie tkwi głęboko,
Zawartość jego — zna się rełka,
Ale szczerpaka wabi rzeka,
Zas łabędź rwie się ku obłokom.
A rak (wyzwyczajny rzecz!)
Konserwatywnie ciągnie wstecz.
Kto winien? trudno sądzić nam,
Lecz wóz jak stał, tak stoi tam.
Spolszczył S. C. („Gazeta Warszawska”).

Z BARDZKICH ANNA KARWATOWA

CZARNA PERŁA

R powieść.

124)

Gdy jednak wstąpił pod dach Golebiewa, zrobiło mu się znów strasznie na duszy, na samą myśl, że nigdy, przynajmniej nie ujrzy tej, która była duszą tego domu i duszą i siłą jego! Nie poszedł do salonu, ani do pokoju mieszkalnego, ani do stołowego, wcisnął się do gabinetu p. Edwarda, tam stała we framudze okna, ukryty przed ludźmi. Lecz nogi uginęły się pod nim wetnął, drżenie nerwowe chwyciło jego ciało, pokój zatęczał się z nim kołem... wreszcie zachwiał się — i runął w omdlenie.

Przyszkolił do niego Edward i Seweryn, ułożyli go na sofę.

— Zbigniew must na czas jakiś wrócić do Góry — zwracał uwagę p. Edwardowi p. Seweryn — przedzej odzyska równowagę.

— Nie mogę puścić chorego z domu, drogim dziećmi mi jest, tak bardzo drogim...

— Wypietęgnę go panu ze żoną, a wybierz sobie którego z naszych na towarzysza chwilowego. Zbigniewowi potrzeba spokoju, innego otoczenia na razie, żeby przebolewał — żeby wrażeń się zatęrzył chociaż trochę.

Pan Seweryn zaczął też złożyć konie do karety i wywiozł p. Zbigniewa z panią Izą do Góry. Przy Lilianie została Halina, a p. Edward wybrał sobie Adama za towarzysza.

I wlokły się dalej dni głębokiego smutku i żaloby, jak ciężkie obławne chmury na ciemnym, ponurym wódnołęgu nieba, a po nich przyszła tęsknota straszliwa, a rozszalała się w sercach tkliwych i kochających, za tą ukochaną uwielbianą istotą, która już nigdy, a nigdy wdzięczną swoją

postacią nie będzie się śmiała wśród nich, przemawiając słodkim swoim głosem. Nie będzie ich więcej ani pocieszać, ani upominać, ani im radzić, ani tulić do serca. Opustoszało ognisko domowe, bo zgasio jego światło i ciepło, straciło kapłankę gorliwą swego życia, wierną żonę — tkliwą matkę — wzorową panią. Odeszła — odeszła ze ziemi na zawsze najzaczęniejsza i najgodniejsza z kobiet!

ROZDZIAŁ XXII.

Z Góry dochodziły smutne wiadomości, p. Zbigniew obłożony był chorym, gorączka męczyła go, tracił chwilami przytomność.

Przywołany lekarz ufał silnemu organizmowi p. Zbigniewa, że przezwycięży ciężkie cierpienia.

Chorego codziennie odwiedzali p. Edward z Adamiem, a czule, jak syna pielęgnowali go oboje Skłocicy z Rylewa. Przybywała do niego i babunia Irena, Liliana z Haliną, ale żalobna szata Liliany, jej żławie spojrzemte i blade lica, ogromny ból sprawiały pacjenta. — Po długim czasie, gdy znacznie się czuł lepiej, a odwiedziła go znów Liliana, prosił żeby ją zostawił samą z nim. Posadził ją na tole obok siebie, ujął jej rękę w swą dłoń, a patrząc jej z miłością ojcowską w zapłakane oczy, mówił przekonująco:

— Na pamięć tej świętej matki, proszę być mężną, pannu Liliano, ta godina i droga matka pragnęła tego męstwa dla córki swojej ukochanej. Daruj mi pani, że tak po ojcowsku do niej przemawiam, ale mama, znając moją zżyłość dla państwa, poruczyła — opiekę mojej skarbi swój — jedyną córkę.

Liliana nachyliła się do ramienia p. Zbigniewa:

— Dziękuję ci, zany mój mistrzu, — szepnęły jej usta, a z pod powiek spuszczonej spływały łzy.

— Płacz, pani droga, płacz, — bo ulca napły-

nie do serca twego, ale pamiętaj, że masz być podpora ojcu! Ty mężną być musisz, Lili! Nasza droga, owa mężna niewiasta, o której wspomina często Kościół św. Rozbudził w sobie wole ukochane nasze dziecię, a z nią powstanie i moc moralna, i to konieczne, — kontynuował Proszę w tym kierunku pracować nad sobą.

Patrzył na nią z ogromną siłą w spojrzeniu, jakby chciał moc swoją moralną przelać w jej słabą duszę.

Po dłuższym pobycie w Golebiewie, wyjechała Halina z Adamiem do Rylewa. Bytność ich w domu żaloby utrwaliła jeszcze więcej przyjaźni między Skłocicami i Heklińskimi, a przedewszystkiem zbliżyła serce Adama do serca p. Edwarda. Po odjeździe Adama, p. Edward błąkał się po dworze, przemyślał czarnymi myślami, widząc to Liliana, garncem, stał jeszcze bardziej do serca ojca. Nie odstąpił tam go na krok, codziennie chodziła z nim razem tam, gdzie matka, tu dusze ich łączący się w gorące modlitwie i w cichej łze. W domu, obejmowała go często ramionami swymi, kładła głowę na pierś jego mówiąc cicho:

— Tatuś mój — drogi mój — jedyna już tyko podpora moja! — Całowała i pieszczła ojca, — i jemu lżej było z miłością tej jedyniej córki, jakiej ulga spływała mu do duszy.

Tuliła się tem bardziej do serca ojca, bo brakło jej matki, a tęsknota ogromna za tą matką, drogą istotą męczyła jej duszę dniem i nocą, zwisała też wieczorem. Była to pora słodkich chwilał dożdnieniem spędzanych u kolan matki. Nie mogąc dać sobie rady ze strasznym bólem w duszy, szła zwykle do buduaru zgasić, by spędzić tu czas na modlitwie, by oddać wspomnieniem miłotnych, niepowrotnych chwilał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

akcję ratunkową, która prowadzi odpowiedni Komitet, przed kilku dniami zorganizowany. Wstęp dla dorosłych 50 gr. uczniowie i wojskowi poniżej sierżanta placą połowę.

1) Ważne dla właścicieli domów. Przypominamy rozporządzenie policyjne dotyczące oświetlenia sieni, schodów, ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Wiel. Pozn. z dnia 15. II. 28. N. 7 A. § 32 który brzmi, że wszelkie sienie i schody budynków w których mieszczą się mieszkania lub warsztaty, winni właściciele domów lub ich zastępcy oświetlać silnym światłem, od zmrzoku aż do czasu zamknięcia wejścia. Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

1) Dyżur lekarski w niedzielę, dnia 27 b. m. oraz dyżur nocny w tygodniu następnym pełnić będzie p. dr. Niessing. Otwarta będzie Apteka pod artem.

1) Ze sportu. W niedzielę, dnia 27. bm. o godz. 15.30 odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. „Sparta“ i „Poznań“ a tutajszą „Polonia“. Przyjazd „Sparty“ budzi wielkie zainteresowanie, będziemy mieli możność zobaczyć świetnego Graczyńskiego i również dobrych: Ławniczaka i Pawłaka w ataku, wobec których bramkarz Polonii będzie miał możność wykazać swoje cenne walory. Podczas przerwy odbędzie się atrakcyjny bieg na 3000 mtr. przy udziale trzykrotnego zdobywcy pucharu Komitetu P. W. i W. F. drh. Zgorzałewicza oraz Zajkiewicza, Bartkowiaka i Zbąskiego. (k.)

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Lesznie.

— Czego Antek masz taką kwaśną minę? — Eeh! Józku, tak chętnie pokopałbym sobie piłkę w mój miesiąc, a tu, jedno kwiatydziesiątym w bucie, i nic z tego. — Nie wiedziałem, żeś taki zabity piłkarz, ale przecież godzinami kopać możesz, i to nawet w tym miesiącu, troszka grosza na podróż się znajdzie; tylko trzeba chcieć. — Józku! ale wicepałron to za osztry wczoraj był?

— Był, nie był, pomysł, — om myśli o bibliotece, o mundurkach dla zastępowych na wystąpienie w 16 listopada, o instrumentach dla orkiestry wezwania komitetu obywatelskiego do wspierania biednych miasta, też coś znaczy, trza będzie kasę otworzyć, i... zreszta, jak Ci się nie rozłoży na wspomnienie jakis pamięć, których nie ma, ostatecznie nie po co się smucić, w kasie nie ma, ostatecznie, a piłka można zaczyna pomalutką S. M. P. nie znużeniu wśród społeczeństwa, za to gimnastyka, lekkoatletyka, a najważniejsza praca ideowa, ta coraz bardziej zdobywa poważanie i postępuje naprzód. Jeśli Ci pójdziesz o tę pracę ideową, wychowawczą, wtedy uczysz się kursom dla zastępowych, uczysz się przysługiwaniem święta Młodzieży, Antku! Już widać zastępowych raportujących, gdy wchodzi na zebranie: Baczność! Prawo patrol! Druh! naczelnik! raportuje zastęp już ósmy w stu 10 druhów na miesiąc...

— Józku dawaj gęby, boś mnie rozchmurzył. Biorę udział w kursie. Był się zapomniał, i o mało za głosem się zachował na ulicy, a to nie wypada, jak pociążyć ks. Kaluza. Sliczny miał wykładzik, oj przyda się!

— Zreszta, Józku! bywaj zdrów, biegnę wszystkich piłkarzy namawiać do zrobienia się zastępowym, przez wzięcie udziału w kursie na zastępowych N. M. P. — Gołowi!

WOLSZTYN.

wn) Napad na strażnika granicznego. Strażnik graniczny Marcin Wiltaczyk napotkał wieczorem w pobliżu granicy polsko-niemieckiej między Jarzyniecm i Starą Obrą pewnego nieznanego mu osobnika. Gdy strażnik chciał wylegitymować nieznanego w celu stwierdzenia, czy posiada on przepustkę gospodarczą, osobnik ten nazwiskiem Otton Rau z Starej Obrzy rzucił się na Wiltaczyka, usiłując wyrwać karabin. W czasie szamotaniny się Wiltaczyk strzelił z karabinu i raził Raua w rękę. Podozrańca zjawszy przybyło Rauowi do pomocy dwóch mężczyzn. Cała ta gromada rzuciła się na strażnika i odbiła Raua, którego Wiltaczyk usiłował dostarczyć do placówki w Jarzynie. Dsobnicy ci zbiegli przeprowadzając Raua przez granicę polską na teren niemiecki.

WIELKOPOLSKA.

w) Inowrocław. (Przeniesienie zwłok śp. Przybyszewskiego.) W sobotę, dn. 26 bm. nastąpiło przeniesienie zwłok śp. Stanisława Przybyszewskiego, artysty pióra i wielkiego syna Kujaw, i grobowca Państwa Znanieckich z Jaront w Górcie pod Inowrocławiem do nowego i sumptem społeczeństwa kujawskiego wybudowanego grobowca. Na uroczystość tę wyjeżdżają delegacje z wszystkich towarzystw miasta Inowrocławia i okolicy.

POMORZE.

p) Chelmża. (Nadużycia w urzędzie skarbowym.) W miejscowym urzędzie skarbowym przeprowadzono w ostatnich dniach rewizję, która ujawniła szereg nadużyć. W skutek rewizji aresztowani zostali sekretarz S., i sekwestator W. Umieszczono ich w więzieniu toruńskim. Wydano też nakaz aresztowania kierownika urzędu p. K. Ten jednakże, jak okazało się, uciekł „wyjechał“ rzekomo do Warszawy.

Z Poznania.

P) Wycieczka dziennikarzy bułgarskich. Zapowiedziana w ciągu lata wycieczka bułgarskich dziennikarzy celem zawarcia polsko-bułgarskiego porozumienia prasowego przybywa do Polski w dn. 30 bm. W czasie pobytu w Polsce gościę bułgarscy zwiedzą Warszawę, Gdańsk, Gdynię, Poznań, Katowice i Kraków. W Poznaniu, gdzie zaopiekują się nimi Syndykat Dziennikarzy Włp., spędzą dwa dni, mianowicie 3 i 4 października.

P) Samochód w składzie. W godzinach południowych jadący Alejałm Marcinkowskiego samochód półciężarowy własność Berka Bercuta ze Stupcy, napotkał się z dorożką samochodową. Podczas mijania samochód półciężarowy skręcił niespodziewanie w prawo i wjechał z ogromnym hukiem w drzwi skladowe magazynu bielizny. Auto ugrzęzło w drzwiach

wchodowych, wylamując je z futrynami z taką siłą, że trudno je było wycofać; prawdopodobnie jedną z przyczyn było też uszkodzenie silnika. Zajście zlikwidowała miejska straż poznańska, wyciągając rozbitę pudło przy pomocy liny.

P) Ofiara wypadku na Wierzblicicach zmarła. Wczoraj donosiliśmy o wstrząsającym wypadku na Wierzblicicach, którego uległ ogniomistrz z 7 dyw. artylerji przeciwlotniczej Hoffmann. Spadł on z samochodu ciężarowego, wiozącego węgle i dostał się pod koła — które zmiotły mu nogę. Nieszczęśliwy został przewieziony po wypadku do szpitala wojskowego. Hoffmann zmarł jeszcze przed zamierzoną operacją — opatrzony sakramentami św.

P) Teatr Nowy: 26. 9. „Mąż z grzeczności“, 27. 9. „Mąż z grzeczności“, 28. 9. „Mąż z grzeczności“, 29. 9. „Mąż z grzeczności“.

Z Warszawy.

W) Kursy ochrony przeciwgazowej. W związku z licznymi zgłoszeniami osób, pragnących zaznajomić się z obroną przeciwgazową, Komitet Stołeczny L. O. P. przystąpił do organizowania krótkich kursów przeszkolenia przeciwgazowego, dostępnych dla wszystkich. Program kursów obejmuje: ogólne wiadomości o gazach bojowych, technice ich stosowania, obronę przeciwgazową indywidualną i zbiorową, oraz praktyczne ćwiczenia ze sprzętem obrony przeciwgazowej.

W) Wielkie straty wskutek pożaru. Wczoraj przed południem wybuchł pożar w posesji braci Trocheimów. W podwórzu tej posesji znajduje się wielki budynek, w którym mieścił się gisernia, maszyny rotacyjne redakcji „Unser Ekspres“ oraz składki papieru Sp. Akc. Fastek i Dreslaw. Pastwą płomieni padło 1-sze piętro budynku, na którym mieściły się

składy firmy Fastek i Dreslaw, oraz przyległe do budynku oficyny. Od płomieni zajęły się sąsiednie domy przy ul. Gęsiej i Dzikiej, gdzie jednak straży ogniowej udało się pożar stłumić w zarodku. Straży wymoszą kilkaset tysięcy złotych.

W) „Dostawca“ pajaków. Pomysłowość ludzka nie zna granic. Niedawno prasa donosiła nam o sprowadzeniu do Polski 8 szluk — pajaków greckich, które podobno znakomicie przyczynają się do tępienia psikusów. Pozornie motatka zupełnie zwyczajna i nieszkodliwa. Niestety — tylko pozornie, bowiem w północnej dzielnicy Warszawy zaczął grasować niezmyślny osobnik, który w pudełkach od zapalek sprzedawał rzekomo greckie a w rzeczywistości rodzime, dla nikogo nieszkodliwe pajaki. Pomysłowy oszust w ten arcypytliwy sposób „mactagnał“ już szereg osób, które zawiadomiły policję.

ŚLASK.

ś) Katowice. (Radyczny sposób ściągania zaległości). Znana ze sprawy „Hansabanku“ fabryka szkła w Zahrzu Eisnera, była dłużna 900 mk. Górnosląskiej Kokosowni za zużycie gazu świetlnego. Bez dalszego montowania wierzycielka firmy Eisner zamknęła przewody gazu, wobec czego fabryka musiała być uziemiona. 120 robotników pozostało bez pracy. P. Eisner zwrócił się do władz miejskich o interwencję.

ś) Bielsko. (Niebezpieczeństwo powodzi.) Wskutek silnych deszczów stan wody na Wiśle podniósł się na Śląsku prawie o metr; w powiecie bielskim o 2,5 mtr. O ile woda podniesie się jeszcze o pół metra, powstanie niebezpieczeństwo powodzi.

ś) Bielsko. (Śnieg.) W Bielsku i okolicy spadł wczorajszej nocy pierwszy w tym roku śnieg; równocześnie obniżyła się temperatura. Najstarsi mieszkańcy tych okolic nie pamiętają, aby śnieg spadł o tej porze.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Łódź. (Grzeźba strajku powszechnego.) Właściciele fabryk dążą do przeprowadzenia zniżki plac robotniczych aż do 25 procent, zapowiadając, że nie coina się nawet przed lokautem. Komisja porozumiewawcza robotniczych związków zawodowych grozi w odpowiedzi strajkiem generalnym.

bk) Łódź. (Pasażer samochodu przebit dyszlem.) Na szosie Stryków-Główno w odległości 2 km. od Strykowa jadący samochód zderzył się z wozem tak nieszczęśliwie, że dyszel wozu wbił się w pierś pasażera autobusu p. Korbela z Warszawy. Korbel zmarł przed przywiezieniem pomocy lekarskiej.

bk) Włocławek. (Skutki „sanacyjnej“ gospodarki.) Donoszą z Włocławka, że delegacja rady miejskiej w składzie prezesa dr. Piaseckiego i wiceprezesa ks. dyr. Wojsa i Butkowskiego udała się do Warszawy z memorjałem do ministra spraw wewnętrznych. Autorzy memorjału wykazują, że stan gospodarki miasta graniczy niemal z bankrutem. Magistrat stałe przekraczał budżet bez uchwał rady miejskiej. Wbrew uchwałom rady miejskiej magistrat zawarł niekorzystną dla miasta transakcję przy sprzedaży elektrowni. Magistrat wypłacał niemiernie diety i wydawał na umebłowanie i upiększanie gabinetu prezydenta. Wyznaczył mu oprócz tego specjalny dodatek na reprezentację w wysokości 30 proc. pensji. Dział administracji ogólnej przekroczony został o przeszło 100 tys. złotych. Rada miejska zwróciła się oprócz tego do odnosnych władz o wyznaczenie komisji Najwyższej Izby Kontroli Państwa, celem zbadania gospodarki i finansów miejskich oraz o natychmiastowe zwolnienie z urzędu obecnego magistrata.

bk) Żyrardów. (Rozpaczyły stan miasta.) Wobec wyczerpania się okresu zastępowego dla większości robotników, zredukowanych przez zakłady żyrdardowskie, sytuacja w Żyrardowie uległa znacznemu pogorszeniu. Na 3.000 robotników podbawionych pracy, obecnie już tylko 800 korzysta z ustawowej pomocy zastępowej. Magistrat żyrdardowski naskutek zgłaszanych interpelacji zdecydował zwrócić się do ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o wyasynowanie specjalnych subsydjów na prowadzenie robót publicznych. Na marginesie sytuacji w Żyrardowie dodać należy, że jest to bodaj jedyną miejscowość kraju, gdzie liczba bezrobotnych przekracza 10 procent ogółu mieszkańców.

bk) Ostrów. (Samosąd żydów nad żydami.) Z Ostrówia Mazowieckiego donoszą, że zarządził tam niezwyczajny wypadek samosądu żydów orłódzkich nad współwyznawcą, który pracował w sobotę. Na wiadomość, iż w zakładzie tryzjerskim Moszka Orłowskiego pracuje się mimo szabasu, ruszył w tę stronę tłum żydów orłódzkich w ilości około 1.000 osób, pod wodzą rabina Fejwa Singera i wtargnął do zakładu, który zdemolował doszczelnie, zaś właściciela i trzech pracowników pobił do utraty przytomności. Dopiero siły oddziału policji położyły kres awanturni. Pobitych wyrwano na pół żywych z rąk rozszalałego tłumy żydów. Kilku przywódców krwawej awantury z rabinem Singerem ma czele aresztowano.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. („Głos Narodu“.) Od 1 października kierowniczo redakcji „Głosu Narodu“ w miejsce Romana Woyczyńskiego obejmie Alfons Działkowski, b. redaktor „Dziennika Poznańskiego“ i „Dnia Polskiego“.

mp) Kraków. (Subwencja zagraniczna dla Obserwatorium.) Nadzwyczajny Kongres Międzynarodowy Unii Astronomów, który obradował w Londynie 19 b. m. przyznał profesorowi dr. T. Bachaniewiczowi, dyrektorowi Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego subwencję na wydanie etymeryj gwiazd zmiennych na r. 1932, w wysokości 25 tunc. szterlingów. „Etymeryj Krakowskie“ sławiają obecnie niezbędną książkę pomocniczą dla astronomów, zajmujących się badaniem gwiazd o blasku zmiennym wskutek zaćmień.

mp) Zakopane. (Pomowny przyrób wody na Wiśle - dopływach.) Wskutek ulewnych deszczów, zwiększa na Podkarpaciu, ponownie zaczęły przybierać górne dopływy Wisły. Sam pod Przemysłem przybrał w ciągu jednego dnia o 213 cm. Dumajec o 75 cm. Wezbrały również dość znacznie Sola, Skawa i Raba. Skutkiem gwałtownego przyboru dopływów poziom wody na Wiśle pod Krakowem podniósł się o 175 cm., pod Zawichostem o 96 cm. Poziom wody pod Warszawą wymiósł w dniu 24 b. m. około 2 metry ponad poziom normalny.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Łuck. (Zbrodniczy dziedzic.) Faliński Franciszek, właściciel majątku Wielka Horynka, pow. krzemieniecki, zastał na swem polu Jana Bieleckiego i Maksyma Mielnika, mieszkańców wsi Duża Horynka, którzy paśli konje na jego konicyźnie. Faliński uderzył kolbą rewolweru Jana Bieleckiego, a następnie oddał strzał do Maksyma Mielnika, kładąc go trupem na miejscu.

Z CAŁEJ POLSKI.

z) Zima idzie wielkimi krokami. Zima idzie ku nam wielkimi krokami! Depesze przyniosły wieść, że w Szwajcarii i w Bawarii spadły już olbrzymie śniegi, a temperatura spadła do zera. Pierwsze śniegi spadły także w Polsce. W Zakopanem, w nocy, z wtorku na środę, padł obfity śnieg przy temperaturze w pobliżu zera. Z Bydgoszczy donoszą, że w okolicy spadł obfity śnieg, który stopniał po kilku nastu minutach. Nagle oziębiło się w Warszawie, obserwowane w ciągu dnia wczorajszego — zdaniem meteorologów — pozwala przypuszczać, że i Warszawa może w najbliższych dniach spodziewać się inwazji chmur śnieżnych. Przez kilka ostatnich nocy biały szron białł dachy domów i ulice miasta. Według obserwacji ludowych, wczesny odór ptaków i wielki udział szyszek w lasach sosnowych wróża wczesną i ostrą zimą.

